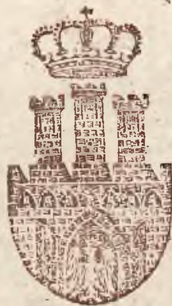
Nr 83. ROK 1842. SRODA 13 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Justyna M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Przemysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 4' 624	— 0° 9	1''' 72	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
11	2	5, 360	† 1, 2	1, 64	Pł Zachodni sredni	,,	
	10	6, 040	† 0, 3	1, 87	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 28 Marca.

Czytamy w *Sentinelle de Toulon* co następuje: »Słychać że tutejsze władze morskie otrzymały rozkaz uwolnienia wszystkich marynarzy, którzy przez trzy lata służyli. Przez oszczędności jakie z tego wypływają, gabinet ma nadzieję zebrania wielkich summ, które potrzebnemi są na powiększenie naszéj marynarki parowéj. Gdyby lepiéj uorganizowano i administrowano arsenały, możnaby te same summy oszczędzić bez potrzeby zmniejszania floty; ścisła i rzetelna kontrolla oszczędziłaby nawet dwa razy więcéj jak potrzeba do utrzymania nowych parpoływów; zmniejszanie nie zowie się oszczędzaniem.« Prywatne listy mówią w tym przedmiocie w podobnymże duchu.

W jednym liście z Tulonu czytamy: »Wczoraj miało tu miejsce wielkie poruszenie wojska. Okrętem *Tenare* odpłynęło do Algieru 260 żołnierzy i 20 kolonistów, fregata *Atalante* wzięła na pokład 400 żołnierzy, i *Jsere* tyleż; dwa pierwsze statki już są na pełném morzu, a 3ci wkrótce uda się za niemi. Okręt szpitalowy *Gregeois* bierze na pokład 300 ludzi dla garnizonów prowincyi Konstantyny. Liczne jeszcze oddziały wojska oczekiwane są tu z głębi Francyi, i częściowo odsyłane będą do Algieru. Okręt *Marengo* urządzony jest także do transportowania żołnierzy. Dla utrzymania pokoju w prowincyi Oranu i wprowadzenia go w prowincyach Algieru i Tytery, nie można na teraz myśleć o zmniejszeniu armii okupacyjnéj w Afryce; trzeba bronić sprzymierzonych pokoleń, a walczyć z nieprzyjaciołmi Abd el-Kader musi na granicy Maroko być trzymanym w szachu, i okręg jego działania musi być coraz bardziéj ścieśniany. Aby raz na zawsze położyć koniec intrygom emira, potrzeba aby rząd i izby przyszły w pomoc jenerałowi Bugeaud. Najmniejsze nieroztropnie wymówione na mównicy słowo, na nowo ożywi odwagę Abd el-Kadera i jego partyzantów. — Fregata *la Belle Poule* stoi teraz zewnątrz przystani. Wydany został rozkaz przygotowania jéj do żeglugi na początku Maja.

Wydział oświecenia publicznego wydał postanowienie, że od roku 1843 nikt nie będzie przyjętym na ucznia szkoły politechnicznéj, kto nie otrzymał stopnia baccalaureatu w naukach, (nieco niżéj jak magistra). Dawniéj podobny dyplom nie był żądanym i młodzież od 14 lat życia mogła poświęcać się naukom politechniki. Jeśli nowe rozporządzenie ściśle zachowywanem będzie, w takim razie nikt nie będzie mógł spodziewać się wejścia do szkoły politechnicznéj przed 20 rokiem życia, ponieważ szkoły w kla-

sach nie mogą być ukończonemi przed 18 latami życia, a następnie potrzeba jeszcze roku do przystąpienia do examinu.

A N G L I A.

Londyn 30 *Marca.*

Zdaje się, że następujący list z Hawany z dnia 10 Lutego, wyjęty z nadesłanych tu parostatkiem *Acadia* gazet nowo-yorskich, stał się powodem do przesadzonych wieści o buncie Negrow na Jamaice: »Ponieważ WPan będziesz ciekawym wiadomości z Jamajki, pospieszam przeto z uwiadomieniem WPana o straszliwéj pogłosce, krążącéj tu wczoraj; podług któréj czarni na wyspie Jamajce wszystkich białych mieszkańców tamże wyrżnąć mieli. Przybyły jednak dziś goniec z St. Jago de Cuba przywozi mniéj okropne wiadomości o całym tym wypadku. Czarni uderzyli wprawdzie na białych mieszkańców, i tych wraz z załogą do ucieczki zmusili, ale schronili się oni do cytadelli. Skoro się gubernator z St. Jago o tém dowiedział, prosił gubernatora Valdesa, jenera kapitana Kuby, o dostateczną siłę lądową i morską, ażeby wylądowaniu Negrów jamaikskich na Kubę mógł zapobiedz, i wysłano zaraz ztąd 350 koni do St. Jago, za któremi jutro flota, złożona z jednéj fregaty, 2 szalup wojennych i 2 wojennych parostatków z 1,000 żołnierzy ma wyruszyć. Gdyby się wolnym angielskim Negrom udać miało przybyć na naszą wyspę, najgorszych rzeczy obawiaćby się należało; z łatwością potrafiliby głąb kraju spustoszyć i wszystkich białych mieszkańców po miastach pozabijać. Znajdowałem się często w głębi kraju, zwiedziłem wiele plantacyj i dziwię się nieoględności białych. Zdają się oni żadnego niebezpieczeństwa nie obawiać, a przecie za danym znakiem w ciągu 10 minut można na 1éj mili angielskiéj 1000 Negrów zgromadzić i w używane przy zrzynaniu trzciny noże uzbroić. Nie pojmuję jednak, jaki mogą mieć powód do rokoszu, bo szczęśliwszego ludu nie widziałem; jest ich 240 do 400 w jednéj plantacyi i niemają oni zaprawdę pół tyle roboty, jak nasi mali dzierżawcy w czasie żniw. Przy największym nawale roboty zawsze tylko po godzinie po dwugodzinnym odpoczynku pracują, a prócz tego mają podostatkiem żywności i wygodne mieszkanie. Wszyscy Negrowie są czerstwi i weseli; wieczorem rozweselają się aż do godziny 9 tańcem, śpiewem i żarcikami i nieraz pragnąłem, aby biedny Anglik mógł takiego kosztować losu.«

Podług obliczenia, wspomnianego przez sir R. Peela przy uzasadnianiu swego wniosku finansowego, wynoszą mające podatkowi ulegać dochody w królestwie około 190 milionów ft. szterl., a wielu sądzi, iż jeszcze wyżéj podane być mogą.

Z okoliczności oświadczenia królowéj, że chce mieć udział w podatku od dochodów, przypominają, że Jérzy III. w czasie podobnegoż podatku, oddzielnym aktem parlamentowym wyłączył się od składania téj daniny.

W oberży pod koroną i kotwią, odbyło się w tych dniach publiczne zgromadzenie majstrów i czeladzi szewskiéj; ogromna sala była natłoczoną. Jeden z majstrów prezydował i oświadczył, że wprowadzenie nowéj taryfy, która więcéj niż o połowę zniża cło wchodowe od zagranicznych bótów i trzewików, tysiące robotników pozbawiłoby chleba, ponieważ teraz nawet przy odpowiedniéj opiece 30,000 ludzi którzy w Londynie i okolicach zajmują się tém rzemiosłem i których zarobek utrzymuje przeszło 100,000 głów, w przecięciu ledwie mają pół roboty. Przyjęto mnóztwo postanowień przeciw temu zniżeniu cła, które zniszczyłoby całe rzemiosło szewskie i bezzwłocznie podaną ma być parlamentowi stosowna petycya:

Groźne dni połowy Marca, w których podług przepowiedni mnicha z Dree miasto Londyn miało się zapaść, przeszły już, a Londyn stoi cały. Jednakże jeden z antykwaryuszów tutejszych dowodzi w dzienniku *Courier*, że ta przepowiednia zgadza się z proroctwem Daniela i Apokalipsa, ale nowy prorok omylił się o rok w rachubie.

B E L G I Ą.

Bruxella 29 *Marca.*

Moniteur zawiera postanowienie królewskie z dnia 26 b. m. którém podintendent wojskowy Parys, uznany niewinnym w procesie o spisek, »ze względu na to, że dopuścił się wielkiego zaniedbania w wypełnianiu swoich powinności, albowiem zostawał w ścisłych stosunkach przyjaźni z jawnemi nieprzyjaciołmi państwa, i nie doniósł o podejrzanych intrygach osądzonych van der Meeren i van der Smissen« usunięty zostaje z posady z połową żołdu.

Czterej skazani na śmierć wspólnicy spisku podali wczoraj prośbę o kassacyą wyroku. Minister sprawiedliwości okazał dla nich tyle względu, że nie kazał ich zaprowadzić do więzienia które jest przeznaczone dla skazanych na śmierć, a dozwolił im pozostać nadal w dotychczasowém więzieniu. Tam przyjęli oni wczoraj i onegdaj odwiedziny swoich najbliższych krewnych.

Król i królowa jutro rano wyjeżdżają do Paryża. Jego K. Mość udzielił wczoraj posłuchanie hrabiemu Raczyńskiemu posłowi pruskiemu w Lisbonie.

HISZPANIA.

Madryt 21 *Marca.*

Budżet dochodów obliczony jest na rok bieżący na 871,730,640 realów czyli o 46,285,363 realów więcéj niż w roku zeszłym; mniemają jednak że to obliczenie jest bardzo przesadzone i że dochody Hiszpanii w tym roku nie przeniosą 700 milionów realów. Deficyt wynosi 662,425,404 r. nie licząc tego co duchowieństwo ma do żądania.

PORTUGALIA.

Lizbona 17 *Marca.*

N. Królową Donna Marya powiła wczoraj rano o godzinie $8\frac{1}{2}$ szczęśliwie xięcia. W kilka minut późniéj zwiastował odgłos wszystkich dzwonów i huk dział w cytadelli i na okrętach na Tagu stojących szczęśliwy ten wypadek stolicy. Królowa jest zdrowa, podobnież i nowonarodzony xiążę. Papież będzie jego ojcem chrzestnym, a X. Capaccini, Nuncyusz przy dworze portugalskim, miejsce jego zastąpi.

Rozmaitości.

Ze Lwowa 31 Marca. — Dzisiejsza *Gazeta Lwowska* zawiera pod napisem *Nowiny Lwowskie* następujący artykuł o teatrze:

»Oczekiwanie nasze spełnione! W poniedziałek po raz pierwszy otwarto uprzywilejowany teatr hr. Skarbka. Wszystko spieszyło, zobaczyć nową świątynię Muz, mającą podług wieści być przyszłą chlubą Lwowa. Ale nadzieje nasze jeszcze przewyższone zostały!

»Amfiteatralnie w wygiętem półkole zbudowany gmach teatru, — gdzie okiem powiedziesz, wszędzie przepych ze smakiem w zgodnéj parze. Orkiestra w dole między oddźwiękowemi ścianami. Ztamtąd wznoszą się coraz wyżéj i głębiéj wygodne i przestronne miejsca dla widzów. W środku spuszczony lampijon przecudnéj roboty p. Demuth w Wiédniu, oświéca bardzo jasno gmach cały, tak, iż z dołu każdą twarz, a nawet na galeryi rozeznać możesz, a przecie, tak jasne światło najsłabszego nie razi oka. Na głównéj zasłonie wieszczy młodzieniec Apolo; Melpomena muza trajedyi z sztyletem w ręku pociąga go ku sobie, a z drugiéj strony Talija w jednéj ręce trzymając komiczną maskę, drugą dotyka się lutni Apolina. Ta grupa nie najlepiéj powiodła się malarzowi.

»Przedstawienia polskie rozpoczęły się we wtorek oryginalną komedyą hr. Alex. Fredry: »Śluby panieńskie.« Przez wszystkie pięć aktów działanie w jednym odbywa się pokoju. Po wszystkich wielkich teatrach do sztuk konwersacyjnych są osobne przyrządzenia; aby głos po za kulisy się nie gubił. Teatr hr. Skarbka, chociaż nie z jednym teatrem miast stołecznych co do wielkości o pierwszeństwo ubiegać się może, tak doskonale podług praw akustycznych jest zbudowany, że bez przyrządzenia pokojowego, aktorowie nasi, nie siląc się bynajmniéj, odegrali konwersacyjną komedyę tak, iż najcichszy głos nie zaginął.

»Chcielibyśmy jeszcze wspomnieć o dekoracyach. Cóż, kiedy na polskiem przedstawieniu nie zmieniano. Otóż z poniedziałkowego, gdzie niemieccy aktorowie przedstawili dramat czarodziejski: *Sen życiem*, cokolwiek powiemy, zostawiając sobie na późniéj pojedyncze szczegółowe opisy. Maszynerya odbywa się szybko bez najmniejszego stuku. Podczas, gdy się zasłona podnosi, podciągają i lampijon w środku wiszący, aby amfiteatr był w cieniu, przezco dla widzów lepiéj scena się odbija. Między dekoracyami najwięcéj nas zajęły: Górzysta leśna okolica koło Samarkandy; w głębi w gęstych bałwanach płynęła rwiąca rzeka; obok skały małe wodospady; perspektywa jak najlepsza; naśladowanie mamiące. Po kładce rzuconéj przez rzekę wysunął się wąż olbrzymi, poczém z impetem wpadł na scenę, gdzie przebity w konwulsyjnych drganiach życie kończył. Cała maszynerya z wężem była doskonała. Poczém: Przepyszne komnaty w pałacu króla; nareszcie: Noc w dali na górach, która powoli w czerwioniawy brzask jutrzenki a w końcu w jasny dzień się wycierała. Zmiany te okazywały, iż malarz dokładnie wyrachował łamanie promieni, i że światła bardzo dobrze użyto. Ubiory wszystkie były strojne, wykwintne i bogate. W ogóle panował największy przepych i porządek we wszystkiem.

»Długo się nasza scena tułać musiała. Przykońcu ośmnastego wieku w ogrodzie Jabłonowskiego pod gołem niebem grywał ojciec scen polskiéj Bogusławski; w małéj sali Wronowskiego bawiło potém siebie i nie wielką publiczność grono amatorów. W roku 1809 przybył Kamiński i objął stér teatru, który śród zmiennych losu kolei aż dotychczas się utrzymał. Z budzącym się duchem, z oświatą ogółu, wznosiła się zarówno i scena; dziś ją wi-

dzimy dążącą szybkim krokiem do kwiatu swéj doskonałości. W pośród nas wzbudziła się myśl godna naszego wieku. Wszystkie swe starania, swe całe mienie łożyć na to, aby raz powzięty zamiar wykonać, w ropoczętém dziele mimo wszelkich przeszkód nie ostygać; choć nie w pierwszéj porze wieku, a jednak z zapałem młodziana zdążać do celu i nie ustawać dopóty, dopóki nie zatknięto wieńca, w znak, że dzieło ukończone,—to wszystko znamionuje niepospolitego ducha. Cześć więc twórcy naszego teatru! Chwilowe uniesienia przeminą, a dzieło raz wykonane wiecznie istnieć będzie. My hr. Skarbkowi w dwójnasób dzięki składamy: raz, iż wystawił przybytek Muzom, powtóre, iż przyjmując dawnych artystów, wyręczył publiczność w wywiązaniu się z wdzięczności, na którą nasi artyści przez tyloletnie pielęgnowanie sceny ojczystéj prawdziwie zasłużyli.«

Rzemieślnicy w Chinach. Wiadomo, że malarze chińscy są bardzo wierni w kopijowaniu; oddają oni każdy punkcik oryginału, jak najdokładniéj. Atoli nietylko w malarstwie, lecz i w innych kunsztach i rękodziełach, są Chińczykowie nadzwyczaj sumiennymi naśladowcami. Dowodem tego jest wypadek następujący: Gdy okręt *Pitt* stał na kotwicy przed Kantonem, oficer z tegoż okrętu posłał umyślnego do jednego z krawców tamtejszych, by u niego z nankinu, téj sławnéj materyi chinskiéj, dwanaście par spodni zamówił. Krawiec zażądał wzoru, oświadczając, że bez modelu nigdy nie robi. Stósownie do tego życzenia, posłał mu oficer parę spodni, które właśnie na jednem kolanie łatkę miały. Krawiec na oznaczony czas przysłał mu dwanaście par zamówionych spodni, robota była przedziwna, misterna, ale cóż z tego, — każda para miała, jakby heraldyczne godło, na jedném kolanie łatkę, która szew za szwem, z taką akuratnością była przekopijawana, iż mechaniczną wierność tę można było rzemieślnikowi za największy zaszczyt poczytać. Jakoż krawiec za to wierne odkopijowanie łatki, kazał sobie nawet osobno zapłacić, a oficer chcąc nie chcąc musiał dla artysty mieć uszanowanie i zapłaciwszy mu należytość, przesłał to dzieło sztuki chińsko-krawieckiéj jako osobliwość do Europy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Kwietnia.

Piotrowski Wiktoryn, Laskowski Wilhelm ob., Piotrowska Anastazya ob., Żurowski Felix, z Polski;— Jurkiewicz, Beckmann Emilia, Bajer Julian, Pstrokoński Ferdynand ob., Struszkiewicz Wincenty ob., Cieński Apolinary ob., z Galicyi; — Bonn Gustaw, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Michał, Bukowski Jan ob., do Polski; — Łętowski Teofil ob., Milewski ob., do Galicyi; — v Hartmann Eberhardt, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2326.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 Marca r. b. N. 1407 odbędzie się na dniu 26 b. m. i r. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy kanału prywatnego pomiędzy rynkiem głównym a ulicami Szczepańską i Szewską. Cena do pierwszego wywołania złp. 12,402 gr. 22 naznacza się; na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 1250; o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 8 Kwietnia 1842 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz *L. Wolff.*

Doniesienie prywatne.



W dniu wczorajszym z przed kamienicy N. 93 na Piasku, zaginął piesek pokojowy, z wyżełków angielskich, połowa mordy jego kasztanowata a połowa biała; łaskawy znalazca raczy go oddać, pod tenże N. 93, gdzie przyzwoitą otrzyma nagrodę.